

Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 20, Dzieje Apostolskie 18-20

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 20 poświęcona rozdziałom od 18 do 20 Dziejów Apostolskich.

Pamiętajcie, że Paweł podzielił synagogę w Koryncie, tak jak w następnym rozdziale podzieli także synagogę w Efezie.

Oznacza to, że społeczność była podzielona. Niektórzy mu wierzyli, inni nie. Ale ci, którzy tego nie zrobili, w końcu zdali sobie sprawę, że nie ma innego sposobu, aby się go pozbyć.

Zaprowadzili go więc przed Gallio, nowego prokonsula Achai, i oskarżyli go o postępowanie i mówienie sprzeczne z prawem. Technicznie rzecz biorąc, ich zdaniem robił to niezgodnie z ich prawem. Być może sformułowali to dwuznacznie, aby brzmiało, jakby było sprzeczne z prawem rzymskim.

W każdym razie mogli chcieć, aby odcięto go od społeczności żydowskiej, gdyby było to sprzeczne z ich prawem. Gdyby chrześcijaństwo, gdyby ruch chrześcijański, gdyby można było argumentować, że nie było żydowskie, wówczas nie korzystałoby już z tego samego rodzaju ochrony na mocy prawa rzymskiego. Z technicznego punktu widzenia judaizm nie był tym, co niektórzy nazywają religio licita.

Oznacza to, że technicznie rzecz biorąc, nie była to coś, co nazywa się religią legalną. Jednak ze względu na swoją starożytność uważano ją za religię godną szacunku i cieszącą się dobrą reputacją. Gdyby uznać, że ruch chrześcijański był od niego oddzielony, byłoby to bardzo trudne, ponieważ opierał się całkowicie na tych samych pismach świętych, co judaizm.

Gdyby jednak można było argumentować, że była to inna religia, wówczas można by ją postrzegać jako nowy kult i dlatego zagrażającą stabilności Cesarstwa Rzymskiego. Więc w Tesalonice postawiono ci zarzuty maesty i zdrady stanu, a teraz jest to inny rodzaj strategii prawnej. Paweł twierdził, że ruch chrześcijański jest prawdziwym judaizmem, prawdziwym wypełnieniem tego, o czym mówili biblijni prorocy.

Galileusz uważał ją za sektę żydowską, w przeciwieństwie do tego, jak oskarżano ją o oddzielenie od judaizmu i sprzeczność z ich prawem. I powiedział, że to ma być wewnętrzna sprawa żydowska. Naród żydowski, podobnie jak inne grupy cudzoziemców zamieszkujących miasta, był uważany za własną społeczność, w której mógł samodzielnie rozstrzygać swoje sprawy wewnętrzne.

Ale jeśli chodzi o prawo rzymskie, wtedy wkraczają Rzymianie. Zatem, powiedział, musicie się o to zadbać sami. To nie moja sprawa.

Zatem w tym przypadku nie jest tak, jak u Piłata, na którego wpływ miał 23 rozdział Łukasza. Zamiast tego jest to przypadek, w którym faktycznie przestrzega się rzymskiego prawa i rzymskiej sprawiedliwości, a nie kwestii politycznych. Może to częściowo wynikać z tego, że społeczność żydowska nie miała w Koryncie tak dużej siły politycznej.

Być może było tak również dlatego, że Galileusz nie lubił społeczności żydowskiej i z pewnością miał precedens w Rzymie z powodu wypędzenia Klaudiusza. Zatem w 18:14, jak wiecie, Żydzi skazani przez sądy żydowskie zawsze mogli odwołać się do Rzymu. Ale w tym przypadku decyzja Gallio jest taka, że nie była to po prostu kwestia żydowska, to była po prostu kwestia żydowska.

To nie było coś, co można by ująć dalej. Decyzja Galileusza, w odróżnieniu od lokalnej decyzji poliarchów w Tesalonice czy gdzie indziej, decyzja Galileusza nie byłaby wyłącznie lokalna, ponieważ był on namiestnikiem. Stanowiłoby to zatem najwyższy precedens na rzymskich dworach aż do czasów Nerona.

A Neron, po czasach Nerona, nie cieszył się zbyt dobrą opinią, ale niestety stworzył precedensy, które spowodowały prześladowania. Dzieje Apostolskie 18 wersety 16 i 17. Co dzieje się z oskarżycielami Pawła? Wygląda na to, że to oni zostali pobici, a nie Paul.

Domicjan ukarał własnych oskarżycieli Józefa Flawiusza, żydowskich oskarżycieli Józefa Flawiusza. Cesarz dokonał egzekucji Samarytan, którzy wnosili oskarżenia przeciwko przywódcom żydowskim. Grecy byli szczególnie antyżydowski i antysemitcy, chociaż w mniejszym stopniu niż Grecy w Aleksandrii, jeśli czytasz o Flaccusie i tak dalej.

Ale jest jeszcze jedna możliwość. Być może społeczność żydowska stosowała dyscyplinę synagogalną wobec własnego przywódcy. Tak czy inaczej, Sostenes zostaje pobity, czy to przez wściekły tłum Greków, którego gubernator po prostu ignoruje, czy też przez członków społeczności synagogalnej, którzy biją własnego przywódcę za wciągnięcie ich w to.

Co ciekawe, w jednym z listów Pawła jako współnadawcy listu do Koryntian pojawia się imię wodza, nie jest to jednak imię potoczne, Sostenes. Sugeruje to zatem, że stał się wierzącym. Albo był wierzącym już w tym momencie, albo nim stał się.

Łukasz nie wyjaśnia dokładnie, jakie są szczegóły tego, co się tutaj dzieje. Rozdział 18, werset 24, rozdział 19 i werset 7. I tutaj zamierzam przyspieszyć. Apollos zostaje tu skontrastowany z innymi naśladowcami Jana.

Apollos jest pełniej nauczany o drogach Jezusa. A potem udaje się z Efezu do Koryntu i tam publicznie debatuje i jest naprawdę dobrym dyskutantem publicznym, naprawdę dobrym mówcą publicznym, jak widać także z 1 Listu do Koryntian. Dlaczego Apollos nie zostaje ponownie ochrzczony po tym, jak nauczył się więcej o Jezusie, tak jak inni naśladowcy Jana z 19 :1 do 7 są ponownie ochrzczeni? Cóż, to dlatego, że oni byli baptystami, a on anglikaninem.

Nie, tylko żartuję. To dlatego, że o 18:25, cóż, tak właśnie myślę. W 18.25 był pełen entuzjazmu w Duchu.

Można to przetłumaczyć, a komentatorzy są co do tego podzieleni, co może oznaczać, że był entuzjastyczny w swoim duchu. Ale biorąc pod uwagę normalne użycie Łukasza, a nawet biorąc pod uwagę nieco równoległe użycie w 12 rozdziale Listu do Rzymian, myślę, że prawdopodobnie oznacza to, że był entuzjastyczny w Duchu, w Duchu Bożym, Duchu Świętym. Zatem on już otrzymał Ducha.

Może nie wiedział zbyt wiele o Jezusie, ale wiedział wystarczająco dużo i otrzymał Ducha. W przypadku pozostałych naśladowców Jana obaj przyjęli chrzest Janowy. Powiedzieli w rozdziale 19:2, że nawet nie słyszeliśmy, czy Duch Święty jest.

To znaczy, czy Duch Święty jest już dostępny. To znaczy, jeśli w ogóle wiedzieli cokolwiek o judaizmie, wiedzieli, że istnieje Ruah HaQodesh, Duch Święty. A jako uczniowie Jana znaliby przynajmniej proroctwo Jana o nadchodzącym chrzcie w Duchu Świętym.

Ale najwyraźniej nie wiedzieli, że przyszedł Chrzciciel w Duchu. Paweł im to wyjaśnia. W ich przypadku nie otrzymali jeszcze Ducha, dopóki Paweł ich nie ochrzci, nie położy na nich ręk, a wtedy oni otrzymają Ducha.

Chrzest Jana liczył się z mocą wsteczną w przypadku Apollosa, ponieważ miał on już Ducha. Zatem on nie potrzebował ponownego chrztu, ale oni nie. Musieli więc przejść od chrztu Janowego do chrztu chrześcijańskiego.

A potem, gdy zostali napełnieni Duchem, i znowu było w Efezie mnóstwo miejsc z wodą, ale zostali napełnieni Duchem. I Paweł położył na nich ręce, a oni mówili językami i prorokowali. Znowu ten nacisk na mówienie inspirowane Duchem i wzmocnione Duchem, aby teraz, nawet tak szybko, byli mile widziani w misji.

Teraz nastąpił podział myślenia. Niektórzy myślą, że ci uczniowie, którzy właśnie poznali chrzest Jana, byli uczniami chrześcijańskimi, a niektórzy uważają, że byli to po prostu uczniowie Jana. I jest podzielone.

Myślę, że niewielka większość z nas uważa, że byli to uczniowie Jana i jeszcze się nie nawrócili. Ale to już inna kwestia do dyskusji. Przyspieszam więc w pozostałej części Dziejów Apostolskich i przechodzę dalej do Dziejów Apostolskich 19.

Werset 9, szkoła Tyrannusa. Niektórzy uważają, że tutejsza schola mogła być siedzibą cechową nazwaną na cześć swojego patrona. Jest to możliwe, ale jak sądzę, większość uczonych, w tym uczony, który pierwotnie sugerował, że większość uczonych uważa, że była to sala wykładowa.

A sala wykładowa została nazwana imieniem Tyrannusa. Tyrannus mógł być właścicielem, gospodarzem lub mógł być wykładowcą. A Tyrannus to prawdopodobnie przydomek.

Pojawia się jeszcze kilka razy w Efezie, ale prawdopodobnie jest to pseudonim, prawdopodobnie oznaczający, że ten facet był prawdziwym tyranem. Jeśli był wykładowcą, był jak jeden z tych nauczycieli, których lepiej ciężko popracować, jeśli chcesz przyjąć tego profesora, prawda? Tak czy inaczej, prawdopodobnie biorąc pod uwagę normalne sposoby robienia rzeczy w Ionii, co obejmowało Efez, prawdopodobnie skończył z tą salą lub ktokolwiek z niej korzystał, zrobił to przed 11 rano. Wtedy zakończyło się życie publiczne w jońskich miastach. Paul prawdopodobnie pracował fizycznie do 11 rano, a potem korzystał ze szkoły popołudniami i tak dalej.

Ludzie zwykle robili przerwę około południa na odpoczynek, sen, krótką drzemkę, jedzenie, a czasem jedno i drugie. Dlatego też w Dziejach Apostolskich 26, gdy widzisz, że Paweł podróżował w południe, oznacza to, że uważał swoją misję za dość pilną. Cóż, Paweł jest tutaj wzorem nauczyciela pełnego ducha.

On uczy. Wykorzystuje do nauczania miejsca, które były już dostępne w jego kulturze. Mówi jako wykładowca, jako filozof chrześcijański, bo ludzie przychodzili i słuchali filozofów.

Miał więc swoich własnych uczniów, a potem inni ludzie mogli przyjść i posłuchać, jeśli chcieli, i prawdopodobnie to zrobili. A to miało wpływ na cały region. Dotknęło to bezpośrednio Efez, ale także niektórzy ludzie wychodzili z Efezu.

Słowo Pańskie rozprzestrzeniało się po całym tym regionie, po całej rzymskiej prowincji Azji, która była jedną z najbogatszych prowincji Cesarstwa Rzymskiego. Efez był najważniejszym miastem w Azji Mniejszej, w rzymskiej prowincji Azja. Czytamy zatem, że przez Niego działały się także cuda.

To było nauczanie. Była to także służba cudów. I tutaj wydaje się, że doszło do tego samego poziomu, jaki miałeś w Dziejach Apostolskich 5. Z tego powodu, ze względu

na dziejące się cuda i przeprowadzane egzorcyzmy, niektórzy żydowscy egzorcyci decydują, cóż, naśladujemy go.

Zróbmy to, co on zrobił. Często używano żydowskich technik egzorcyzmów, takich jak śmierdzący korzeń lub jakiś naprawdę nieprzyjemny zapach, aby zakneblować demona i zmusić go do ucieczki. Masz to w Tobicie.

Wydaje mi się, że zostało to również potwierdzone w Józefie Flawiuszu, Starożytności 8. Również żydowskie techniki egzorcyzmów wykorzystywały przywoływanie imion. Na przykład ktoś w Starożytności 8 używa magicznego pierścienia Salomona i wypędza duchy rzekomo w imieniu Salomona.

Pierwsi chrześcijanie wyrzucali duchy w imieniu Jezusa. Ale to oznaczało, że zostali upoważnieni przez Jezusa. Ktoś, kto tak naprawdę nie jest upoważniony przez Jezusa, tak naprawdę nie ma tej władzy, nie ma tak naprawdę możliwości używania tego imienia.

Paweł był uczniem Jezusa. Nie jestem jednym z pierwszych uczniów. Używam słowa „uczeń” w tym sensie, w jakim jest ono używane w Dziejach Apostolskich na określenie ruchu naśladowców Jezusa.

Ale siedmiu synów Scewy nie było. Sceva to imię łacińskie. Mówi się, że jest to żydowski arcykapłan.

Józef Flawiusz użył określenia arcykapłani lub arcykapłani, archiarius w liczbie mnogiej. Powstaje tu jednak pytanie, czy była to osoba na ogół z arystokratycznej rodziny kapłańskiej, czy tylko tak o niej mówiono. Było to tylko twierdzenie, że chciał zrekrutować więcej ludzi, aby wykorzystali jego zwolenników, a może byli to jego dosłowni synowie.

Można to rozumieć tak i tak. Ale przywodzi ci to na myśl 11 rozdział Ewangelii Łukasza, gdzie Jezus mówi: Przez kogo wypędzają ich twoi synowie? I w takim razie, mówi Jezus, nie wypędzam ich przez Belzebuba. W tej narracji ich synowie nie są w stanie ich wyrzucić.

W rzeczywistości ironia losu polega na tym, że to nie demon zostaje wyrzucony. To egzorcyci zostają wypędzeni. W każdym razie synkretyzm był powszechny w magii żydowskiej, gdzie łączył magię tradycyjną z próbami używania najwyższego imienia najwyższego Boga.

Niektórzy inni ludzie też próbowali to zrobić, myśląc, że mogą się uczyć od żydowskich praktyk magicznych. Ponownie, nie jest to większość narodu żydowskiego, ale tylko mniejszość, która praktykowała magię, choć należeli do

najbardziej chwalonych w starożytności. Cóż, zetknęliśmy się z tym kilka razy w Dziejach Apostolskich.

To znaczy, spotkałeś Szymona Czarownika, rozdział 8 Dziejów Apostolskich, w Samarii, nie Żyda, ale w pewnym sensie blisko tego. Natknęliśmy się na Elimasa bar Jesus w 13 rozdziale Dziejów Apostolskich. A teraz mamy tych żydowskich egzorzystów, którzy również robią rzeczy, których główny nurt judaizmu, przynajmniej w Judei i Galilei, nie byłby aprobowany.

I wydaje się, że chodzi o to, spójrz, chcesz narzekać na nas, naśladowców Jezusa, którzy czynimy cuda. Dlaczego nie poskarżysz się na tych ludzi? Ponieważ tak naprawdę postępujemy zgodnie z Pismem. Nie stosujemy tego typu praktyk.

Ale w każdym razie egzorcyzmy były nadal powszechne. Egzorcyzmy w imieniu Jezusa dokonywane przez wyznawców Jezusa były jednak na tyle skuteczne w porównaniu z innymi próbami egzorcyzmów, że dopiero w IV wieku, co było główną przyczyną nawróceń na chrześcijaństwo, były egzorcyzmy i uzdrowienia. To użycie imienia do wypędzania demonów. Oni próbują użyć imienia Jezusa, aby wyrzucić te duchy, ale nie udaje im się to, ponieważ demon przemawia do człowieka i mówi: Znam Jezusa.

Słyszałem o Paulu, ale kim jesteś? Innymi słowy, nie masz uprawnień do używania tej nazwy. I mógł to stwierdzić. I skoczył na nich, i najwyraźniej z kilku z nich zerwał ubrania, tak że zostali haniebnie rozebrani do naga, po czym uciekli.

Być może pamiętacie także, co Jezus powiedział o tym, jak wypędza demony, a to pokolenie jest jak zaproszenie ich z powrotem siedmiokrotnie częściej. Więc ich przegania. A wieść o imieniu Pana Jezusa została uwielbiona, ponieważ ludzie zdali sobie sprawę, że imię Pana Jezusa nie jest podobne do imienia wyższego ducha, mającego na celu kontrolowanie niższego ducha.

Imię Pana Jezusa nie było jakąś magiczną formułą. Imię Pana Jezusa było upoważnieniem dla jego prawdziwych naśladowców. I może dlatego, gdy Paweł później pisze do Efezu, panuje podział wśród uczonych, ale ja należę do tych, którzy uważają, że Paweł napisał list do Efezjan.

W pierwszym rozdziale Listu do Efezjan pisze do ludzi. Prawdopodobnie nie chodziło tylko o sam Efez, ale także o okolice Efezu, choć z pewnością Efez był jednym z miast, o którym mówiono szczególnie w kontekście rzymskiej prowincji Azja. Zwraca się do ludzi, którzy często wywodzą się ze środowisk okultystycznych.

Boją się tych duchowych mocy. I Paweł przypomina im, że Chrystus został wywyższony ponad wszelkie księstwo i władzę, każdą regułę i władzę, jak mówi, i każde imię, które jest wymieniane, każde imię, które jest wzywane, imię Jezusa jest

wyższe. I dlatego może dalej powiedzieć, że wraz z Chrystusem zasiadaliśmy na tronie w miejscach niebiańskich, które znacznie przewyższają te moce.

Nie mamy się czego obawiać ze strony tych duchowych mocy. Cóż, w rezultacie wielu ludzi zebrało swoje magiczne księgi, których używali do manipulowania duchami i tak dalej. I jest napisane, że wyznali swoje praktyki.

Cóż, niektórzy uczeni zauważyli, że chociaż sformułowanie nie musi to oznaczać, prawdopodobnie obejmuje ujawnienie ich zaklęć, ponieważ sformułowanie z pewnością mogłoby to zawierać w starożytnych źródłach. Ujawniające zaklęcia, pozbawiające magiczne zaklęcia ich mocy. Takie przynajmniej było przekonanie.

Zbierają się więc ze swoimi magicznymi księgami i palą je. Cóż, w starożytności często stosowano palenie księzek, aby odrzucić ich treść. W ten sposób ludzie mówią: nie chcemy już mieć z tym nic wspólnego.

Podążamy prawdziwą drogą. Zatem wpływ Pawła na Efez był ogromny. Odbiło się to na całej społeczności.

Ilość ksiąg, które spalono, publicznie spalono, wynosiła 50 000 drachm, czyli około 50 000 dni pracy przeciętnego robotnika rolnego. To było mnóstwo spalonych magicznych ksiąg. I prawdopodobnie zrobiło to dużą publiczną scenę.

Niektórzy twierdzą, że to właściwie nie książki, ale Ephesia Gramata. Były to magiczne zaklęcia papirusowe lub przeciwzaklęcia zwinięte w małe cylindry lub medaliony noszone na szyi lub w innym miejscu jako amulety. Termin Ephesia Gramata był często kojarzony przez wielu badaczy z magicznymi formułami, których można było używać w ten sposób.

Tak więc, niezależnie od tego, czy są to małe kawałki papirusu lub magicznych papirusów, czy też coś nieco większego, tak czy inaczej, ludzie odrzucają ich zawartość. Ale wielki konflikt kończy się na lokalnej religii. W tym przypadku nie tyle od księdza do miejscowej religii, ile ze względów ekonomicznych, bo wtrąca się to w ludzkie interesy.

Artemida z Efezu, wersety od 24 do 27. Niektórzy sugerują, że względu na bulwiaste wyrostki na jej piersiach i posągach, że Artemida z Efezu była boginią płodności. Niektórzy porównują ją do czystej greckiej Artemidy z Efezu.

Zasugerowali, że bulwiaste przydatki oznaczają, że ma mnóstwo piersi lub że są to jakieś jaja płodne lub coś oznaczającego płodność. Istnieje jednak również posąg Zeusa z czymś takim, co sugeruje, że mogło to nie być to. Podoba mi się żart, że może po prostu potrzebowała dermatologa.

Ale w każdym razie w źródłach literackich nadal jest dziewicą łowczynią. Wcale nie jest boginią płodności. Wszystkie źródła, którymi dysponujemy, które mogłyby zinterpretować starożytne dzieła sztuki, sugerują, że nie, nie jest ona boginią-matką głębi Anatolii.

To po prostu Artemida, w zasadzie grecka Artemida, ale w sławny sposób w Efezie. W wersecie 35 urzędnik miejski mówi o posągu Artemidy jako o posągu, który spadł z nieba. Niektórzy sugerują więc, że może to meteoryt.

Istnieje jednak wiele posągów, o których mówi się, że w starożytności spadły z nieba i nie były to meteoryty. Wiele z tych rzekomych posągów z nieba zostało po prostu wyrzeźbionych przez ludzi. Więc ten też mógł być taki sam.

A poza tym ciekawe, że w Efezie, choć jest wiele posągów, o których mówi się, że spadły z nieba, to nigdzie indziej o tym nie czytamy. Tak mówi urzędnik miejski, widząc, że tym rzeczom nie można zaprzeczyć, a publiczność Łukasza się śmieje, ha ha, tym rzeczom można zdecydowanie zaprzeczyć. Ale w każdym razie jej posąg był dobrze znany.

Było wiele miniaturowych posągów, które miały imitować duże posągi. Jej świątynia zaliczana była do siedmiu cudów starożytnego świata. Nie była tak duża jak świątynia jerozolimska, ale panowało wiele uprzedzeń antyżydowskich, ponieważ wierzyli w tylko jednego Boga.

Zatem ten uczynił siedem cudów, a świątynia jerozolimska nie. Często oblicza się, w zależności od tego, co w nim oblicza się, całą bazę lub samą świątynię, ale często oblicza się je na 420 stóp na 230 stóp. To 130 metrów na 70 metrów.

Jest około cztery razy większa od słynnej ateńskiej świątyni Ateny, Partenonu. Jest to zatem ogromna świątynia. To nie było w samym mieście.

Można było wybrać trasę, świętą trasę prowadzącą z boku świątyni, około półtora mili, czyli 2,4 kilometra na północny wschód od miasta. Mieli specjalny miesiąc poświęcony Artemidzie i specjalne święta poświęcone Artemidzie, w tym jej narodziny, rzekomą datę urodzenia i tak dalej. A to jest Artemida z Efezu, którą czci cała Azja i świat, 19:27.

Cóż, chociaż Artemida, grecka Artemida, była czczona na całym świecie, specyficznie efeska wersja Artemidy była czczona także na całym świecie. W znanym świecie jest ponad 30 miejsc, o których wiemy, gdzie czczono właśnie Artemidę Efeską, a nie tylko Artemidę w ogóle. Misjonarze szerzą kult.

Często byli to kupcy, którzy po prostu mieli sny lub coś od Artemidy, więc szli i to rozpowszechniali. Ale Żydzi w całym Cesarstwie Rzymskim wiedzieli o Artemidzie z Efezu. Było to dobrze znane bóstwo.

Ale to, co naprawdę wywołuje zamieszki, wiąże się z ekonomią i kwestiami gospodarczymi. Demetriusz zwołuje tutaj swoich kolegów rzemieślników. Łukasz przedstawia go jako demagoga.

Demagodzy w literaturze starożytnej byli bardzo źle traktowani, zwłaszcza w Cesarstwie Rzymskim, gdzie ludzie podburzający tłumy, ludzie wzniecający zamieszki mogli być ścigani za działalność wywrotową. Demetriusz przemawia tutaj jak demagog. Retoryka jego przemówienia jest bardzo populistyczna, co było bardzo pogardzane przez mówców w starożytności.

Ale był twórcą srebrnych kapliczek. Obecnie wiele świątyń znalezionych przez archeologów to terakotowe, pamiątkowe świątynie Artemidy. Oznacza to, że wzorowano je na prawdziwym sanktuarium Artemidy, jako rodzaj pamiątki, którą mogli zabrać ze sobą turyści, a także pielgrzymi.

Ale srebro było bardziej prestiżowe. Zatem wśród twórców kapliczek należy do elitarnej grupy twórców kapliczek. Ale nadal jest pracownikiem.

Może i jest złotnikiem, co należało do najbardziej szanowanej klasy rzemieślników, ale nadal jest rzemieślnikiem. Zatem sam w sobie nie należy do elity. Kiedy mówi o podobnych zawodach, mogły to być osoby zajmujące się wznoszeniem kapliczek.

Mogły to być inne osoby zajmujące się produkcją, mogły to być osoby zajmujące się obróbką metali. Mamy mnóstwo złotych i srebrnych statuetek Artemidy ze starożytności. Oprócz kapliczek mamy także statuetki o wadze od 1,4 do 3,2 kilograma.

Cóż, problemy gospodarcze mogą powodować dużą niestabilność. Nawet w Rzymie, gdzie importowano ogromne ilości zboża, w Egipcie, gdzie uprawiano dużo zboża, dzieci często chodziły głodne. Nawet w Rzymie, gdzie starano się uszczęśliwić wszystkich i utrzymać sytuację na stałym poziomie, zwłaszcza w sercu imperium, czasami dochodziło do zamieszek zbożowych.

Cóż, tutaj w grę wchodzi ekonomia. Ich źródła utrzymania są związane z produkcją tych srebrnych kapliczek. Znamy także inne przykłady kłopotów w Efezie spowodowanych obecnymi problemami gospodarczymi.

Rzeczywiście byli ludzie, którzy sprzeniewierzyli część funduszy Świątyni Artemidy, która posiadała ogromne posiadłości. Stało się to poważnym skandalem zaledwie

kilka lat przed wydarzeniami tu opisanymi. Wszystko więc całkiem nieźle pasuje do tego, co tutaj mamy.

I pasuje do tego, co wiemy o starożytności. Pasuje do tego, co wiemy o innych częściach świata. Dzieje Apostolskie, rozdział 16, pamiętasz, dlaczego Paweł i Syłas zostali aresztowani i pobici? Ponieważ mieszała z ekonomią kogoś, kto przemawiał w duchu Pythonistów.

Zamieszali z ekonomią religii pogańskiej. I to jest prawdą tutaj. Zdarzyło się to w różnych innych miejscach.

Zdarzyło się to pewnego razu, gdy pracowałem na misji ulicznej, gdzie pracowaliśmy z ludźmi na ulicy, pomagaliśmy ludziom na ulicy, karmiliśmy ich i tak dalej. A w jednym miejscu, gdzie byliśmy, było miejsce, które zajmowało się praktykami seksualnymi zakazanymi w Biblii. Narzekali, że jesteśmy zbyt blisko nich i w związku z tym przeszkadzamy ich klientom i ich interesom.

I tak, ze względu na ich wpływ ekonomiczny i dlatego, że pomagaliśmy ludziom za darmo, byliśmy zmuszeni przenieść się w inne miejsce w mieście. Więc takie rzeczy się zdarzają. Cóż, ludzie byli bardzo lojalni wobec Artemidy z Efezu.

To znaczy, była to część ich obywatelskiej lojalności. Lojalność obywatelska była wtedy czymś wielkim. To było jak nacjonalizm.

A zamieszki rozprzestrzeniały się łatwo, gdy dotknęło się czegoś takiego jak patriotyzm. Zwłaszcza biorąc pod uwagę zwartą i publiczną strukturę starożytnego społeczeństwa miejskiego, wieść szybko się rozeszła. Gildie handlowe były jedynym miejscem, do którego mogli szybko podróżować.

I tłum trafia do teatru. Istnieją dwa miejsca, które zostały zasugerowane na podstawie znalezionych pozostałości wskazujących, gdzie mógł przebywać Demetrius lub gdzie mogła znajdować się gildia, do której się zwracał. Jedna z nich znajduje się na ulicy Arcadius, zwanej później ulicą Arcadius, czyli ulicy biegnącej bezpośrednio z portu do teatru.

Drugi jest nieco bliżej rynku, który również znajduje się tuż obok teatru. W każdym razie nie mieli daleko do przejścia, skoro byli poruszeni. Targowisko znajdowało się tuż przy teatrze.

Byłoby pełno ludzi. Idziesz więc na rynek i zaczynasz krzyczeć takie rzeczy, a bardzo szybko możesz wywołać zamieszki. A do teatru można było wejść bardzo szybko.

Teatr był ogromny. Było to widać z portu. Właściwie nadal można go zobaczyć z miejsca, w którym znajdował się port.

Stamtąd można go zobaczyć do dziś. Mieścił ponad 20 000 miejsc siedzących. Czasami powiedzieliśmy, że 25 000, ale tak naprawdę było to po pewnej ekspansji pod koniec pierwszego wieku.

Zatem w tym momencie mogło to być jeszcze nie 25 000, ale ponad 20 000, co sugeruje, że populacja Efezu mogła wynosić w tym momencie około 200 000. Ale to było tuż przy zatłoczonym rynku. W teatrze odbywały się zgromadzenia obywatelskie, zwykłe zgromadzenia obywatelskie, które zbierały się o stałych porach, a czasami nieregularne, gdzie ktoś mógł po prostu zwołać zebranie.

I wygląda na to, że część ludzi spieszy się do teatru w Efezie. Wiele o Efezie wiemy z inskrypcji efeskich, które zostały opublikowane w wielu tomach inskrypcji efeskich. Jednak najwyraźniej część osób wpadających do teatru uważa, że jest to nieregularne zgromadzenie zwołane w celu zajęcia się pewną sprawą.

Nie mają pojęcia. To tylko tłum. Nie wiedzą, co się dzieje.

Podobnie jak w 21 rozdziale Dziejów Apostolskich podczas zamieszek, masz różne opinie na temat tego, co się dzieje. Czasem tak się dzieje, gdy wybuchają zamieszki. Niektórzy ludzie tam są i nie rozumieją prawdziwych problemów, jakie się za tym kryją.

Azjarchowie w wersecie 31, uczniowie Pawła nie chcieli, żeby wchodził do teatru, a zwłaszcza Azjarchowie nie chcieli, żeby wchodził do środka. Demetriusz nie był w stanie znaleźć Pawła, ale porwali kilku towarzyszy Pawła i zaciągnął ich do teatru, aby ich oskarżyć. Asarchowie byli, wielu z nich było kapłanami kultu cesarskiego w Azji.

Nie żeby Azjarchowie byli automatycznie tacy, ale należeli do tej samej grupy, tej samej elity, która często przekazywała duże datki i tak dalej. Kult cesarza był głównym problemem w Efezie. Był to poważny problem od czasów Augusta.

Tam, w Efezie, zbudowali pierwszą cesarską świątynię w Azji Mniejszej. No cóż, dlaczego ci Azjarcha byli przyjaciółmi Pawła? W starożytności przyjaciele mogli oznaczać różne rzeczy. Miałeś przyjaciół, którzy byli rówieśnikami.

Zwykle greckim ideałem było dzielenie się zwierzeniami. Możecie nawet oddać życie za siebie nawzajem lub być gotowi razem umrzeć. Miałeś wszystko wspólne.

Taki był grecki ideał. Ale stało się to również eufemizmem, szczególnie w kulturze rzymskiej, ale także w kulturze greckiej, w odniesieniu do patronów i klientów, dobroczyńców w świecie greckim i osób na ich utrzymaniu. Cóż, Azjarchowie, częścią sposobu, w jaki zdobyli honor i inskrypcje, były im poświęcone datki na roboty publiczne.

Ale mogliby też być tym, co dzisiaj czasami nazywamy mecenasami sztuki lub mecenasami edukacji. Sponsorowali rzeczy dla dobra publicznego. Cóż, oto Paweł.

To popularny nauczyciel. Czy jest lepszy sposób na zdobycie honoru niż pomoc w sponsorowaniu tego popularnego nauczyciela, który jest bardzo lubiany. Ma świetną reputację.

Dzieją się cuda. Hej, jesteśmy w tym i mamy zaszczyt go sponsorować. A co jeśli nagle wybuchnie wokół niego skandal? Nie chcesz być z nim kojarzona.

A jeśli wiesz, że to fałszywy skandal, to przynajmniej chcesz pracować za kulisami. Chcesz, żeby było jak najmniej kojarzone z Paulem. Więc wiesz, że trwają zamieszki.

Mówisz: OK, zajmujemy się tym za kulisami. Paul, proszę, nie wchodzi tam. Wiemy, że Paweł lubił głośić nawet w razie niebezpieczeństwa.

W 21 rozdziale Dziejów Apostolskich dochodzi do zamieszek w świątyni. Rzymianie go wyprowadzają, a on chce rozmawiać z ludem, mimo że to ponownie wywołuje zamieszki. Tutaj tego nie robi, bo tutaj, no wiesz, ci Azjarchowie zaryzykowali dla niego.

Jest im coś winien, jeśli chodzi o strukturę społeczną. I tak, aby zapobiec ich zawstydzeniu, prawdopodobnie nie wchodzi do środka, gdy Azjarchowie proszą go w wersecie 31, aby nie wchodził. Ale pomyśl o tym.

Oto ludzie, którzy byli przywódcami w społeczeństwie pogańskim. Bez wątplenia nie byli to chrześcijanie. No cóż, może jeden lub dwóch z nich zostało chrześcijanami, choć można by pomyśleć, że Łukasz chciałby o tym wspomnieć, gdyby wiedział o tym tak, jak wiedział o Sergiuszu Pawle.

Ale pomyśl o tym, jak Paweł odnosił się do ludzi. Paweł głosił monoteizm. Za to właśnie potępia go Demetriusz, że głosi kazanie przeciwko Artemidzie z Efezu.

Cóż, najwyraźniej nie głosił kazania przeciwko żadnemu konkretnemu bogu. On po prostu głosił, że istnieje jeden prawdziwy bóg i dlatego nie należy naśladować innych. Ale nie wypowiadał się szczególnie przeciwko Artemidzie z Efezu.

Ale w każdym razie, jak na monoteistę, dobrze sobie radzi, nawiązując kontakty z ludźmi, którzy się z nim nie zgadzają. I to jest dobry model dla nas, w społeczeństwach, które nie są całkowicie chrześcijańskie, co oznacza praktycznie każde społeczeństwo, ponieważ w żadnym społeczeństwie nie wszyscy naprawdę naśladowują Jezusa. Daje nam tutaj wzór nie na bycie separatystą, ale na integrowanie się z kulturą i docieranie do kultury.

To, co mamy w Objawieniu, jest nieco inne. To, co masz w Jana 15:18 do 25, mówiąc o tym, że świat cię nienawidzi, jest nieco inne, ponieważ odnoszą się one do innego rodzaju sytuacji społecznej. Kiedy jesteś prześladowany, kiedy jesteś prześladowany, cóż, granice są wyraźniej zarysowane.

I widzimy to także w przypadku Jezusa. Mam na myśli to, że Jezus jest gotowy jadać z celnikami i grzesznikami. Ale co robi, gdy jada z celnikami i grzesznikami? Cóż, ilekroć słyszymy, co robi, oznacza to, że chętnie go słyszeli.

Dzielił się z nimi dobrą nowiną o królestwie. Zatem nie jesteśmy przyjaciółmi świata, więc zamiast troszczyć się o biednych i tym podobne, możemy wchłonąć takie wartości tego świata, jak niemoralność seksualna czy materializm. Jesteśmy po to, aby nieść światu nadzieję, światło, prawdę i pokój, czyli dobre rzeczy.

Jesteśmy po to, żeby mieć wpływ na dobro świata, a nie po to, żeby ulegać wpływom zła na świecie i nie mówić, że wszystko na świecie jest złe. Jednak w różnych częściach Nowego Testamentu widzimy różne podejścia. Czasami ludzie faworyzują tylko jedno lub drugie i musimy być wrażliwi na to, jakie są czasy i czego wymagają.

Była to dla Pawła wspaniała okazja do posługi, ale ta szansa szybko się kończy. Cóż, urzędnik miejski wstaje i zwraca się do ludzi, którzy przyszli do teatru i śpiewają pieśń, którą często śpiewano w odniesieniu do starożytnych bóstw. Mówili po prostu: Wielka jest Artemida z Efezu i powtarzali to w kółko.

Cóż, tego rodzaju pieśni znamy ze starożytności. Był to sposób na powitanie bogini. I przychodzi urzędnik miejski.

Łukasz mówi nam, że większość tamtejszych ludzi nawet nie wiedziała, czego dotyczyły zamieszki. Nie wiedzieli, że to ma coś wspólnego z Paulem. Wchodzi urzędnik miejski.

To grammetus, który w wielu miejscach był po prostu skrybą, co może nawet oznaczać kogoś, kto pomagał ludziom w dokumentach prawnych. Ale w Efezie taki był tytuł naczelnego urzędnika. A więc to jest naczelnik Efezu.

I tłum nieco się uspokaja, kiedy wchodzi na platformę w teatrze. Nawiasem mówiąc, w teatrze znajdowały się posągi Artemidy i inne rzeczy. Było to pogańskie miejsce, podobnie jak cały Efez.

I uspokajają się, gdy go widzą. Jeżeli jest to nieregularne posiedzenie zgromadzenia, cóż, to on tu rządzi. Dobrze więc, że się uspokoił, bo inaczej nie usłyszeli by niczego, co powiedział.

No cóż, jak w ogóle mogli go usłyszeć? Cóż, normalnie w teatrze było słychać ludzi. Został zbudowany z myślą o akustyce. Nie mieli mikrofonów.

Ale jeśli ludzie się uciszą, powinni go usłyszeć. Mógłby emitować swój głos. Teraz on mówi.

A jak się o tym dowiedział? Skąd wie, że Demetriusz wzniecił zamieszki? Cóż, prawdopodobnie Azjarchowie, którzy są patronami Pawła, dotarli do swojego rówieśnika, tego urzędnika miejskiego, za kulisami, aby mógł uciszyć tłumy. I wyraźnie potępia Demetriusza jako demagoga. Teraz, w społeczeństwie honoru i wstydu, oznacza to, że Demetriusz prawdopodobnie chciałby się zemścić.

Jednak urzędnik miejski powiedział, że jeśli trzeba się tym zająć, należy się tym zająć w sądzie. Może dlatego Paul nie trafia później do miasta. W każdym razie w wersetach 39 i 40 mówi o legalnych zgromadzeniach.

Sprawy te należy rozstrzygnąć na zgodnym z prawem zgromadzeniu. Mówi, że sądy są otwarte. Gubernatorzy są tutaj.

Być może miało to miejsce kiedyś, niedługo po zabójstwie gubernatora, gdy na jego miejscu funkcjonowały dwie osoby. Ale w każdym razie Efez był wolnym miastem, tak jak powiedzieliśmy o Atenach i Tesalonice. Nie była to kolonia, ale było to wolne miasto z własnym senatem i zgromadzeniem.

Było to jednak całkowicie zależne od dobrej woli Rzymu. Konflikty wewnątrz miasta czasami prowadziły do interwencji Rzymian. Przecież prokonsul, a może w tym okresie prokonsulowie, mieli swoją siedzibę w mieście Efez.

Więc naprawdę nie chciałeś zapeszyć, bo miasto mogłoby stracić przywileje. Czasami niektóre zhellenizowane miasta Azji Mniejszej traciły przywileje z powodu zamieszek. Cóż, Luke, uwielbiam sposób, w jaki Luke opowiada różne rzeczy.

Jest optymistyczny. Jest pozytywny. Ale jest trochę jak Józef Flawiusz podczas zamieszek antyżydowskich.

Kiedy doszło do zamieszek przeciwko Żydom, Józef Flawiusz przytacza precedensy, precedensy prawne, które mówiły: OK, cóż, Żydzi, to nie była ich wina. To są ich prawa. Zostały one potwierdzone przez osoby sprawujące władzę.

A Józef Flawiusz zawsze pragnie pokazać, że społeczność żydowska nie wywołała zamieszek. Łukasz zawsze stara się pokazać, że to nie Paweł wywołał zamieszki. Biorąc pod uwagę to, co wiemy o Paulu, ma to sens.

Paweł, który pisał listy Pawła, nie wywołałby zamieszek. Powiedziawszy to, Łukasz musi to pokazać, ponieważ jaki jest jeden z głównych zarzutów stawianych Pawłowi, początkowe zarzuty stawiane Pawłowi w Dziejach Apostolskich 24 i wersecie 5? Cóż, kręci się wokół, wszczynając zamieszki. Dlatego może zostać oskarżony o działalność wywrotową, co stanowi przestępstwo zagrożone karą śmierci.

Jeśli przejrzyś Dzieje Apostolskie, zauważysz, że tam, gdzie udał się Paweł, doszło do wielu zamieszek. Mamy je w 13 rozdziale Dziejów Apostolskich, a w 14 rozdziale Dziejów Apostolskich mamy sceny z tłumem. Kto wszczyna te zamieszki? Cóż, wygląda na to, że często jest to społeczność żydowska w miastach.

Dzieje Apostolskie, rozdział 19, to nie jest społeczność żydowska w Efezie. Podobnie jak w 16 rozdziale Dziejów Apostolskich, nie ma tam społeczności żydowskiej. Zarówno w 16, jak i 19, dzieje się tak dlatego, że Paweł jest monoteistą.

Dlatego oskarżają go źródła pogańskie. Ale w Efezie winę za to ponosi społeczność żydowska. Paul nie wychodzi na scenę, ponieważ go o to proszono.

Ale ktoś ze społeczności żydowskiej rzeczywiście występuje na scenie po synagodze, którą Paweł podzielił, ponieważ duża część synagogi poszła za Pawłem jako Żydzi wierzący w Jezusa. A reszta synagogi, która pozostała, zaproponowała Aleksandra, który jest członkiem synagogi, aby próbował odciąć się od Pawła. Chociaż Paweł jest oskarżany o głoszenie monoteizmu i głoszenie przeciwko Artemidzie, nie chcą być z tym kojarzeni.

Nie chcą kołysać łodzią. To jest ich społeczność. Ale gdy tłum zorientuje się, że to Żyd, tym bardziej wołają: wielka jest Artemida z Efezu.

I tak winę za to ponosi lokalna społeczność żydowska, mimo że to nie ona wywołała zamieszki. Zatem nie jest zaskakujące, że w 21 rozdziale Dziejów Apostolskich to Żydzi z Efezu, z synagogi, oskarżają Pawła o zabranie ze sobą do świątyni efeskiego poganina, Trofima. I tam zaczynają zamieszki.

Ale znowu Paul nie wywołał zamieszek. Dlatego ważne jest, aby to dostrzec i zrozumieć, dlaczego Luke rozwija się w taki, a nie inny sposób. Jak argumentowałem na początku, byłby to prawdziwy materiał, ale Łukasz nie musi uwzględniać wszystkiego.

Widzieliśmy, że dużo pomija. Zatem jest powód, dla którego kładziemy taki nacisk. Urzędnik miejski poniża Demetriusza, ale Azjarchowie prawdopodobnie byli zawstydzeni, co może być jednym z powodów, dla których Paweł omija Efez w rozdziale 20 i wersecie 16 Dziejów Apostolskich.

Wielu komentatorów, Ben Witherington, ja i inni często to argumentowali. Częściowo dlatego, że Łukasz wyraźnie daje to, aby zaoszczędzić czas. No cóż, w jaki sposób oszczędzi to Pawłowi czasu na ominięcie Efezu, skoro będzie musiał czekać, aż starsi przyjdą z Efezu do Miletu, dokąd on się uda? Częściowo mogło to zależeć od tego, dokąd miał płynąć jego statek, ale najprawdopodobniej chodziło o zaoszczędzenie czasu ze względu na obowiązki związane z gościnnością.

Jeśli pojedziesz do miasta, w którym jesteś już od dłuższego czasu, wiesz, wszyscy będą chcieli cię odwiedzić. Wszyscy będą chcieli, żebyś odwiedził. Ludzie mogą się obrazić, jeśli ich nie odwiedzisz.

Zatem w kulturach, które tego nie mają, możemy nie być z tym tak zaznajomieni. Jednak kultury zaznajomione z obowiązkami związanymi z gościnnością mogą rozumieć to nieco więcej. Ludzie naprawdę się obrażają, jeśli jesteś w mieście i nie zatrzymujesz się, żeby ich odwiedzić.

Mamy to w starożytnych listach, w których ludzie mówili: „Och, słyszałem, że byłeś w promieniu 30 mil i mnie nie odwiedziłeś”. Jestem zraniony. Ale powodem, który może być dodatkowym czynnikiem, o którym Łukasz nie wspomina, jest to, że Paweł nie był tak mile widziany i prawdopodobnie pojawienie się Pawła w Efezie przyniosłoby więcej szkody Kościołowi niż pożytku.

Wiesz, to nie tak, że Azjarchowie go nie lubili, ale dla wszystkich byłoby lepiej, gdyby wszystko nie było w porządku. Zatem Paul nie przychodzi w tym momencie osobiście. Chociaż w swojej wiadomości zamierza powiedzieć, że nie zobaczycie już mojej twarzy.

W rozdziale 20 Dziejów Apostolskich mamy w pierwszych kilku wersetach Pawła, który ponownie udaje się do Achai, aby zimować z nimi. I stamtąd został napisany list do Rzymian i tak dalej. Ale także dochodzimy do opowieści o Eutychusie, kiedy dotarli do Filipi, a siniak znów się podnosi.

Tak więc Łukasz dołącza do nich po wielu latach i podróżują przez sześć dni. Nie mają tak sprzyjających wiatrów, jak podczas dwudniowego rejsu, zanim udali się z portowego miasta Filipi, Neapolis, do Troady. I on jest tam, w Troadzie, i rozmawia z wierzącymi, a oni mają najwyraźniej niedzielne wieczorne spotkanie.

Istnieje spór, czy jest to sobotni wieczór, czy niedzielny wieczór. Myślę, że wszystkie dowody razem prawdopodobnie pasują do niedzielnego wieczornego spotkania, które trwa całą noc. Czy to precedens dla organizowania całonocnych niedzielnych spotkań? Prawdopodobnie nie.

Prawdopodobnie powodem, dla którego odbywali to niedzielne spotkanie przez całą noc, było to, że – jak mówi tekst – Paweł wyjeżdżał następnego dnia. Zatem, jeśli ma

zamiar dogonić ich w różnych sprawach, będzie musiał spędzić noc, a oni będą musieli spędzić całą noc, żeby usłyszeć jego przesłanie. Cóż, jak powiedział Jezus, duch ochoczy, ale ciało słabe.

A zatem w tym miejscu Eutychnus zasypia. Zasypianie uczniów na nauczycielach było uważane za coś złego. Czasami nauczyciele dosłownie rzucali książkami w uczniów, żeby ich obudzić.

Mamy o tym doniesienia już w starożytności. Ale on wchodzi do okna. Teraz okna były często dość duże.

To nie jest tak, jak wcisnąć się pod małe okienko. Często był dość duży, zwłaszcza okna znajdujące się wyżej na ścianie. Przystudiowałem starożytną architekturę, przeglądając wiele źródeł, aby zobaczyć, jak wyglądały te okna.

Zwykle w tym okresie bardzo niewiele okien było przeszklonych. Szkło istniało, ale zwykle nie było używane w oknach. Dlatego w tym okresie było to bardzo rzadkie w oknach.

Ludzie czasami mieli drewniane okiennice, zasłony czy coś, co otwierali w określonych porach roku i zamykali w określonych porach roku. Ale najprawdopodobniej było to duże okno. Dlaczego siedzi w oknie i dlaczego zasypia? Czasami wiąże się to z pytaniem, dlaczego Łukasz wspomina o świecznikach? No cóż, niektórzy mówią, że może świeczniki mają pokazać, że to nie było spotkanie wywrotowe, bo rzeczywiście było w nich światło.

Nie spotykali się w ciemności. Niekiedy mówią, że zapach olejku lub jego ciepło uśpiło go. A moi znajomi, którzy często pachną olejem, twierdzą, że nie ma to na nich takiego wpływu.

Ale potem ktoś powiedział: „Tak, to na mnie tak działa”. Więc nie wiem. Ale w każdym razie zapach oleju lub ciepło mogły sprawić, że miejsce przy oknie byłoby pożądane, aby uciec od tego.

Chociaż o tej porze roku nie wierzę, pogoda mogła być taka sobie. Ale może chodzi po prostu o to, że zasnął, mimo że było oświetlenie. W każdym razie on wypada przez okno, a Paweł schodzi na dół i podnosi go w jakimś języku, który przypomina, no wiecie, spadanie na niego, przypomina Eliasza i Elizeusza, wskrzeszających ludzi.

Teraz ten jest w materiale WE. Mamy więc tutaj powstanie, którego świadkiem jest sam Łukasz. Młodzieniec zostaje wzięty żywcem.

Nie oznacza to, że nic mu nie dolegało. To nie oznacza, że nie miał lekkich zawrotów głowy czy coś. Ale w każdym razie żyje i ma się dobrze, choć nie sądzili, że tak się stanie, zwłaszcza po sposobie, w jaki wylądował.

Mamy inne doniesienia ze starożytności o ludziach spadających z rzeczy, łamiących sobie karki i tak dalej. I co wtedy robi Paweł? Czy on mówi, że cóż, zasnął podczas mojego kazania. To musi być nudne. Idźcie wszyscy do domu.

Nie, kończy. Idzie całą noc, a potem znowu razem jedzą i znów łamią się chlebem.

A jego podróże są bardzo ciekawe. I nie wspominam o wszystkich miejscach w rozdziale 20, do których podróżował, mimo że szerzej zajmuję się nimi w moim komentarzu. Wspomnę o kilku z nich w rozdziale 21.

najpóźniej Paweł wygłasza mowę pożegnalną . Przemówienia pożegnalne były właściwie kategorią przemówień w starożytności. Rzeczywiście, w literaturze żydowskiej często były to testamenty, gdy ktoś miał umrzeć.

Ale w literaturze starożytnej w ogóle często wygłaszano przemówienia pożegnalne. W tych wersetach od 18 do 35 Paweł zwraca się do starszych w Efezie, którzy musieli się bardzo szybko zebrać, rzucić wszystko i spotkać się z nim w Milecie. Istnieje wiele podobieństw z listami Pawła, nawet w brzmieniu.

W rzeczywistości istniała cała monografia na ten temat autorstwa Steve'a Waltona. Jest wiele innych prac, które o tym wspominają. Steve Walton właśnie wspominał o podobieństwach z 1 i 2 Listem do Tesaloniczan, które znajdowały się wśród, cóż, 1 Listu do Tesaloniczan Pawła, co było prawdopodobnie najwcześniejszym listem Pawła, jeśli nie najwcześniejszym, to jego drugim.

Inni zauważyli podobieństwa z innymi listami Pawła, bardzo wiele podobieństw. Czytamy o tym, że Paweł zwracał się do starszych w Starym Testamencie. Mówi o nich jako o nadzorcach i o tym, jak Bóg uczynił ich pasterzami.

Takie samo powiązanie między tymi terminami znajdujemy w 1. rozdziale Tytusa, a zwłaszcza w odniesieniu do pasterzy w 1. rozdziale 5. rozdziału 1 Piotra. Zatem wydaje się, że w I wieku starsi kościoła byli także nadzorcami, episkopoi – jest to język, który później stał się używany zanim dojdiesz do Ignacego, jest ono używane w odniesieniu do tak zwanych biskupów. Zatem ewoluowało to bardzo szybko, ale w tym okresie byli to nadal nadzorcy, prawdopodobnie kościoły lokalne. Mogliby mieć wiele takich w każdym lokalnym kościele, nawet jeśli poprawnie czytamy niektóre inne teksty.

I oni też byli pasterzami, byli pasterzami. Pastor to po łacinie pasterz, poimein po grecku. W Starym Testamencie przywódców ludu Bożego często nazywano pasterzami.

Pasterz był częstą metaforą przywódców, nawet królów, myślę, że sięgającą czasów literatury sumeryjskiej. To jest wszędzie u Homera, Agamemnona, pasterza swego ludu jako króla Achajów. W każdym razie to właśnie oni są odpowiedzialni.

A w nauczaniu Jezusa nie są to ludzie, którzy mają panować nad trzodą. To są ludzie, którzy mają służyć trzodzie i to oni muszą o trzodę dbać. I Paweł dał im przykład, co często czynili mraliści i filozofowie.

Mówi w wersecie 26, po tym jak wspominał o służbie dzień i noc ludziom od domu do domu, a także na większych zgromadzeniach, mówi w wersecie 26: Nie jestem winny krwi wszystkich ludzi. Cóż, to brzmi jak Ezechiel 33 wersety 8 i 9, także Ezechiel 3, ale Ezechiel 33. Następnie w wersecie 28 mówi o pasterzach, być może przywołując Ezechiela 34, co sugeruje, że chociaż Łukasz nie przeliterował wszystkiego powiązań, Luke nie wdaje się w szczegóły.

Łukasz pamięta prawdziwą mowę, którą wygłosił Paweł, a Paweł tak naprawdę objaśnia fragment Pisma Świętego z Ezechiela. Również w wersecie 29, wiecie, wasi pasterze, musicie uważać, ponieważ z waszej liczby powstaną wilki. Cóż, w Łk 10 i wersecie 3 Jezus ostrzega, że wysyła swoich uczniów jak owce między wilki.

Ale tutaj, w Dziejach Apostolskich 20, wersecie 29, widzimy, że wilki wejdą między nich, wejdą między jagnięta, między owce. Jak później się przekonamy, fałszywe nauczanie stało się bardzo poważnym problemem w Efezie, a także w wielu innych miejscach. To coś, na co naprawdę musimy uważać.

Nie mówimy teraz o ludziach, którzy mają drobne rozbieżności w drobnych sprawach. To znaczy, te rzeczy z czasem mogą się nasilić i pogorszyć. Chcemy być jak najbardziej dokładni.

Nie zrywamy wspólnoty z powodu drobnostek. Ale jeśli masz jakieś poważne fałszywe nauki, należy się tym zająć. A kiedy ludzie upodabniają się do wilków, czyli zaczynają wykorzystywać owce do własnych celów, trzeba uważać.

Paweł mianował starszych, a może, no wiecie, w Efezie są już na tyle dojrzały, że mianują niektórych ze swoich starszych. Ale to może być bardzo poważne. Musimy uważać.

Czasem mam na myśli ludzi, moich przyjaciół, z którymi zacząłem wiele lat temu, którzy służyli Panu. Mam na myśli, że większość tych, którzy wtedy służyli Panu, nadal służy Panu. Ale mam w służbie kilku bardzo bliskich przyjaciół, którzy odeszli.

A niektórzy z nich nie są wrogo nastawieni. To znaczy, oni nadal, to znaczy, kochają chrześcijan. Po prostu, ale są też inni, którzy naprawdę poszli złą drogą.

Dlatego Paweł przed tym ostrzega. I nie możemy pozwolić, aby owce stały się przez to krzywdzone. Musimy chronić owce.

Mówi się, że Duch Święty świadczy w każdym mieście, które mu zagraża, w Jerozolimie. I mówi, że to część jego przykładu ofiarności, gotowości do cierpienia za lud Boży. Mówi, że choć Duch Święty świadczy o tym w każdym mieście, to ja jestem zdecydowany tam pojechać, bo bez względu na wszystko zamierzam wypełnić swoje powołanie.

Paweł kierował się swoim powołaniem. Wiesz, kiedy coś w tobie płonie, zrobisz to i nic cię nie powstrzyma. Nie chcesz nim przejeżdżać ludzi.

Pamiętajcie o Pawle i Barnabie. Ale Paweł zamierza wypełnić swoje powołanie. Nic go nie powstrzyma, łącznie ze śmiercią.

Co to oznacza? Duch Święty świadczy o nim w każdym mieście. Cóż, prawdopodobnie duch proroctwa. Dostajemy tego przykłady później, kiedy udaje się do Tyru, a także kiedy zatrzymuje się w Cezarei, otrzymuje takie proroctwa jak to.

W Tyrze proroctwo po prostu mówi, że powiedzieli mu przez ducha, że nie powinien iść. A w wersecie 11 o Cezarei jest bardzo wyraźnie napisane, co się z nim stanie, co prawdopodobnie jest również istotą tego, co wydarzyło się w Tyrze. W każdym razie jest w tym sporo patosu.

Było kilka osób, które nie wierzyły, że należy używać patosu w mowie, ale większość mówców to akceptowała. Mam na myśli, że niektóre rzeczy rzeczywiście wywołują emocje, patos i często współczucie. Było to często używane przez oskarżonego w mowie, ale było też wykorzystywane w inny sposób.

Ale Paweł mówi, że napominałem was ze łzami. A kiedy już skończy, ludzie płaczą, bo wiedzą, że mogą już nigdy więcej nie zobaczyć jego twarzy. A ich uczucie do Paula wyraża coś, czego Luke nie mógł po prostu przekazać, mówiąc: „No wiesz, Paul to wspaniały facet”.

Każdy powinien lubić Paula. Cóż, widać jak bardzo ludzie kochali Paula. Czasami, w zależności od ich pochodzenia, możemy odnieść się do pewnych rzeczy z listów Pawła, w których musi on być stanowczy, a pominąć inne rzeczy.

Listy Pawła są pełne duszpasterskiej troski i miłości. I tak, czasami jest stanowczy, ale w dużej mierze ta stanowczość wynika z miłości i troski o ludzi. Najpierw Tesaloniczan, oddalibyśmy za was życie.

Podobnie jak matka karmiąca troszczy się o swoje dzieci i tyle. A Paweł był tego rodzaju osobą, kierowaną swoim powołaniem, ale człowiekiem. Nie wiem, czy był ekstrawertykiem, czy introwertykiem.

Prawdopodobnie był ekstrawertykiem. Chyba nie lubię wiedzieć, bo jestem introwertykiem. Myślę jednak, że apostoł Jan był prawdopodobnie introwertykiem.

Więc u nas wszystko w porządku. Peter był zdecydowanie introwertykiem. Ale Paweł był kochany przez ludzi.

Część osób się z nim nie zgadzała. Niektórzy go nie lubili. Ale ludzie, którzy go naprawdę znali, widać, jak płaczą.

Widzisz, jak go całują. A teraz pamiętajcie, jak wtedy odbywało się całowanie. Różne kultury robią to inaczej.

W tradycyjnej kulturze rosyjskiej możesz mieć pocałunek w usta, a w tradycyjnej kulturze francuskiej pocałunek w policzki. W mojej kulturze uważa się to za niewłaściwą higienę. Nawet nie zbliżaj się do mojej kosmicznej bańki.

Ale możemy przytulać ludzi, których lubimy. Ale w każdym razie różne kultury robią to inaczej. Jednak w starożytnej kulturze śródziemnomorskiej członkowie rodziny i bliscy przyjaciele lub uczeń i nauczyciel, nauczyciel i uczeń często witali się pocałunkiem.

Możesz pozdrowić bardzo szanowaną osobę lub swojego patrona. Możesz pocałować je w dłoń. Ale zazwyczaj pocałunek był lekkim pocałunkiem w usta, a nie namiętnym pocałunkiem.

To było zarezerwowane dla kochanków. Ale tylko lekki pocałunek w usta. Nauczyciel może pocałować ucznia w czoło lub coś w tym stylu.

Ale zwykle członkowie rodziny są lekko całowani w usta. I prawdopodobnie to samo działo się tutaj, kiedy odprowadzali Paula. Cóż, podczas następnej sesji przejdziemy do rozdziału 21 i dowiemy się o niektórych podróżach Pawła, niektórych prorocztwach oraz o tym, kiedy Paweł znów będzie miał kłopoty.

A ta sprawa nie zostanie rozwiązana tak szybko.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 20 poświęcona rozdziałom od 18 do 20 Dziejów Apostolskich.